



POWIAT
POZNAŃSKI

PRASOWA Powiatowa 17.



POWIAT
POZNAŃSKI

ISSN 2544-3925

nr 31-32/41-42

17 gmin powiatu poznańskiego

21 grudnia 2018

www.powiat.poznan.pl



POWIAT
POZNAŃSKI

*W ten wyjątkowy czas Bożego Narodzenia życzę Państwu,
by dostrzegli niewidzialne, uwierzyli w niewiarygodne, osiągnęli niemożliwe.
Niech magiczna moc świątecznych dni przyniesie wszystkim spokój i radość.*

*A Nowy Rok obdaruje nas pomyslnością i szczęściem
oraz refleksją nad tym, że łączy nas więcej, niż dzieli.*

*Jan Grabkowski
Starosta Poznański
z Zarządem Powiatu w Poznaniu*



**Hołd oraz pamięć należą
się powstańcom**

Strona 2



**Powiat poznański
– dookoła świata**

Strona 6



**Chór Melody Team
sprawił sobie prezent**

Strona 3



**Niektórzy czytając
zgrzytają zębami**

Strona 7



**Powiat Poznański 2018,
czyli podsumowanie roku**

Strony 4-5



**Kolarze Jedynki Kórnik
zakończyli i ocenili sezon**

Strona 8

Hołd oraz pamięć należą się powstańcom

– Powstanie Wielkopolskie było wyjątkowym wydarzeniem w naszej historii. To przecież dzięki niemu Wielkopolska została włączona w granice państwa polskiego – mówi starosta poznański, Jan Grabkowski.

Za kilka dni odbędą się główne uroczystości związane z obchodami setnej rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Jak będziemy świętować w powiecie poznańskim?

Radośnie i godnie. My o tej rocznicy mówimy zresztą już od wielu miesięcy. Mówimy i działamy. Jeszcze w ubiegłym roku powołałem komitety honorowy oraz organizacyjny do spraw obchodów setnej rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Poszły za tym konkretne inicjatywy. Takie jak choćby wycieczki młodzieży ze szkół prowadzonych przez powiat poznański do Muzeum w Lusowie. To, co się wydarzyło przed stu laty miało ogromne znaczenie dla losów naszego kraju, a nam bardzo zależy na tym, aby młodzież знаła własną historię. Nie wszystkie możemy dowiedzieć z ksią-

żek, a w Lusowie historii można „dotknąć”.

Ważnym wydarzeniem była także debata w hotelu Bazar...

...tym samym, w którym przed stu laty przemawiał do mieszkańców Poznania Ignacy Jan Paderewski. Debata nosiła nazwę „O Powstaniu Wielkopolskim z perspektywy Krakowa, Warszawy i Poznania”. Na moje zaproszenie wzięli w niej udział prof. Janusz Karwat, prof. Andrzej Chwalba, prof. Waldemar Łazuga oraz prof. Tomasz Nałęcz. To były wyjątkowe dwie godziny. Przyznam się, że nie uczestniczyłem jeszcze w tego typu spotkaniu, w trakcie którego nikt by nie wyszedł. A tak właśnie było w hotelu Bazar. To najlepiej świadczy o poziomie dyskusji. Nie można też zapomnieć o oprawie jaka towarzyszyła debacie.



Fot. – Tomasz Sikorski

W jaki jeszcze sposób powiat poznański starał się uczcić rocznicę?

Objęliśmy patronatem liczne wydawnictwa i publikacje. Jedną z nich ukazała się jako dodatek do „Tygodnika Powszechnego”. Powstaniu w dużej mierze jest poświęcony tegoroczny numer „Kroniki Powiatu Poznańskiego”. Do tego dochodzą lic-

ne materiały promocyjne, flagi, banery czy billboardy opatrzone symbolami powstańczymi. Można je zobaczyć np. przed budynkiem Starostwa Powiatowego w Poznaniu. Zorganizowaliśmy także interaktywny konkurs wiedzy o powstaniu dla młodzieży.

Na czym on polegał?

Był on pod wieloma względami wyjątkowy, ponieważ

uczniowie odpowiedzi udzielali na tabletach, a na tablicy wyników na bieżąco mogli śledzić aktualną klasyfikację. Zorganizowaliśmy go po to, aby przypomnieć i uświadomić młodemu pokoleniu, jak niezwykle wyjątkowym wydarzeniem było powstanie. Bo, jak sam mówiłem podczas tego konkursu, „ci, którzy nie pamiętają o historii, za nic mają też

przyszłość”. Okazuje się jednak, że młodzi ludzie nie uciekają od historii. Byłem zbudowany ich wiedzą i wiadomościami. A pytania wcale do łatwych nie należały.

Kto okazał się najlepszy w tej nietypowej rywalizacji?

Uczniowie Zespołu Szkół nr 1 w Swarzędzu. Żartem można dodać, że nie mogło być inaczej, skoro ta placówka nosi imię Powstańców Wielkopolskich. Tam też zresztą odbyła się uroczysta Sesja Rady Powiatu w Poznaniu. Była ona w całości poświęcona upamiętnieniu setnej rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego.

Co jeszcze nas czeka?

W najbliższych dniach praktycznie w każdej gminie powiatu poznańskiego odbędą się okolicznościowe uroczystości. Nasz komitet organizacyjny nadal działa i ma jeszcze kilka ciekawych pomysłów. Powstanie było symbolem wielkopolskiego patriotyzmu i tym, którzy nim uczestniczyli należy jest hołd oraz pamięć.

Rozmawiał Tomasz Sikorski

Dokopywać się do ciekawostek

Ponad dwa tysiące uczniów ze szkół prowadzonych przez powiat poznański odwiedziło tej jesieni Muzeum Powstańców Wielkopolskich im. Generała Józefa Dowbor-Muśnickiego w Lusowie. – To były żywe lekcje historii. Staraliśmy się opowiadać o powstaniu w możliwie jak najbardziej przystępny sposób. To nie był tylko monolog, bo za każdym razem próbowaliśmy wciągnąć młodzież do dyskusji o tym, co się wydarzyło przed stu laty – mówi Michał Krzyżaniak, dyrektor placówki.

– Pierwsza grupa przyjechała do Lusowa 5 września. Byli to uczniowie klas mundurowych, wraz z opiekunami, z Zespołu Szkół w Bolechowie. Do Muzeum trafiła również młodzież ze szkół w Puszczykowie, Swarzędzu, Rokietnicy, Kórniku oraz Mosiny. Oni zwiedzali nie tylko Muzeum, ale także mieli okazję odwiedzić pobliski cmentarz, gdzie znajduje się

grób generała Józefa Dowbor-Muśnickiego – opisuje Maciej Pawlik z Wydziału Promocji i Aktywności Społecznej Starostwa Powiatowego w Poznaniu.

Co młodzież mogła zobaczyć w Muzeum? – Nasze zbiory obejmują przede wszystkim różnego rodzaju pamiątki po powstańcach związane z całym ich życiem. Posiadamy liczne fotografie dokumentujące wydarzenia z lat 1918-1920. Niezwykle ciekawe, zwłaszcza dla młodszych zwiedzających, są repliki umundurowania, wyposażenia i uzbrojenia powstańców i żołnierzy Armii Wielkopolskiej – wylicza Michał Krzyżaniak.

Oprowadzający po Muzeum tak starali się prowadzić narrację, aby uczniowie poznali przyczyny, przebieg oraz dalsze konsekwencje Powstania Wielkopolskiego. Na zwiedzających czekały też inne niespodzianki. – Na co dzień staramy się dokopywać do różnego rodzaju cie-

kawostek z tamtych lat. Można je znaleźć w starych listach czy też ówczesnych relacjach prasowych. One są bardzo plastyczne i najlepiej oddają ducha czasu. I o tym też mówiliśmy – dodaje dyrektor.

Okragła rocznica wybuchu Powstania Wielkopolskiego sprawiła, że bardzo dużo osób zainteresowało się wydarzeniami sprzed stu lat. To oczywiście musiało się przełożyć na liczbę zwiedzających Muzeum w Lusowie, które może się pochwalic tytułem Rekomendowanej Atrakcji Turystycznej Powiatu Poznańskiego. – W ubiegłym roku mieliśmy ponad 2,5 tysiąca gości. W tym roku tę liczbę przekroczyliśmy już w czerwcu. Nie ukrywam, że tak wysoka liczba odwiedzających bardzo nas cieszy. Bo Powstanie Wielkopolskie i jego bohaterowie na pewno zasługują na to, aby o nich pamiętać – kończy Michał Krzyżaniak. (ts)

On prowadził powstańców do zwycięstwa



Fot. – Wikipedia

Józef Piłsudski podczas wizyty w Poznaniu 27 października 1919 roku. Gen. Józef Dowbor-Muśnicki z lewej. Z prawej strony stoją Bolesław Wieniawa-Długoszowski oraz Władysław Seyda.

General Józef Dowbor-Muśnicki należał do grona najwybitniejszych dowódców wojskowych w odradzającej się państwu Polsce. Przez historię został jednak trochę zapomniany.

Józef Dowbor-Muśnicki urodził się 25 października 1867 roku w majątku Garbów koło Sandomierza w rodzinie Romana Muśnickiego, który był właścicielem Garbowa, pochodzącego z litewskiego rodu Dowborów. Był młodszym bratem Konstantego, także generała lejtnanta. Naukę rozpoczął w gimnazjum w Radomiu, jednak w wieku 14 lat wstąpił do korpusu kadetów w Petersburgu, a następnie został uczniem konstantynowskiej szkoły wojskowej. W latach 1899–1902 studiował w rosyjskiej Nikołajewskiej Akademii Sztabu Generalnego w Petersburgu.

W momencie wybuchu wojny, w 1914 roku, został awansowany do stopnia pułkownika i objął stanowisko szefa sztabu dywizji piechoty. Gdy w Rosji

wybuchła rewolucja lutowa oddał się do dyspozycji Naczelnego Polskiego Komitetu Wojskowego w Rosji, który mianował go w ostatnich dniach lipca 1917 roku dowódcą I Korpusu Polskiego w Rosji. General Józef Dowbor-Muśnicki ogłosił wówczas neutralność wobec walk wewnętrznych w porewolucyjnej Rosji. Pod koniec wojny powrócił do Polski i zamieszkał w Staszowie pod Sandomierzem.

W tym samym czasie zgłosił gotowość uczestnictwa w tworzeniu armii komendantowi Józefowi Piłsudskiemu. W efekcie 6 stycznia 1919 otrzymał wezwanie od Naczelnicy Rady Ludowej do objęcia dowództwa nad Powstaniem Wielkopolskim. Do Poznania przybył dwa dni później. Oficjalnie stanowisko dowódcy przejął od mjr. Stanisława Taczaka. Na miejscu kontynuował organizację Armii Wielkopolskiej, wkrótce liczącą blisko 100 tysięcy żołnierzy.

Choć często zarzucano mu, że służył w armii rosyjskiej, to w marcu 1919 roku został awan-

sonowany na generała broni. Następnie przeprowadził proces integracji Armii Wielkopolskiej z resztą Wojska Polskiego, pozostając faktycznym jej dowódcą jako dowódca Frontu Wielkopolskiego. – Należę do tych ludzi, którzy raz przyjąwszy na siebie obowiązek, starają się i potrafią sumiennie go spełnić – mówił o sobie Józef Dowbor-Muśnicki.

General pełniąc funkcje dowódcy w Poznaniu, urzędował w budynku przy placu Działowym. W końcu marca 1920 roku osiadł w Lusowie, a następnie w Batorowie. Jako zwolennik apolitycznej armii, podczas zamachu majowego opowiedział się przeciw puczowi. Zmarł na serce 26 października 1937 roku w Batorowie. Został pochowany w grobowcu rodzinnym na cmentarzu w Lusowie, gdzie znajduje się też jego pomnik odsłonięty w 2015 roku. Tam też spoczywają jego córki – Janina Antonina Lewandowska, zamordowana przez Rosjan w Katyniu oraz Agnieszka Dowbor-Muśnicka rozstrzelana przez Niemców w Palmirach.

– Los mnie sowskie wynagrodził, dając mi możliwość złożenia swoich kości w ziemi ojczystej! Dla człowieka, który błąkał się od Jakucka do Trebizondy i od portu Artura do Zbąszynia, i który niejednokrotnie zaglądał śmierci w oczy, i wątpić zaczął, czy wolną Polskę kiedy ujrzy, jest to nagroda nie do pogardzenia – mówił Józef Dowbor-Muśnicki tuż przed śmiercią. General, w uznaniu jego wybitnych zasług dla niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej, pośmiertnie, 18 grudnia 1998 roku, został uhonorowany Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski.

(opr. ts)



Fot. – Paweł Dykhan

Świąteczna Kraina w Deli Parku

Deli Park o tej porze roku tradycyjnie już zamienia się w „Świąteczną Krainę”. – To taka nasza tradycja. Tak jak w poprzednich latach przygotowaliśmy mnóstwo niespodzianek dla odwiedzających. Zwłaszcza tych najmłodszych – zapewnia Krzysztof Nowak, dyrektor Centrum Hotelowo-Konferencyjno-Delicjusz w Trzebau. – W tym okresie prawdziwym gospodarzem Deli Parku jest Święty Mikołaj. Każdy, kto do nas przyjedzie może obejrzeć nie tylko jego dom, ale także z nim porozmawiać czy też sobie zrobić wspólne zdjęcie. Przy okazji, w towarzystwie elfów można także napisać list z prośbą o prezenty. Wcześniej proponujemy jednak wpisać się do książki grzecznych dzieci – dodaje.

Atrakcji w Deli Parku jest znacznie więcej. – Jak zwykle cały park został oświetlony milionami lampek. Są także węże ledowe i różnego rodzaju iluminacje świetlne, tworzące bałwanki, renifery czy też choinki. Wielkim powodzeniem cieszy się również laserowy pokaz bajek. Prowadzimy ponadto warsztaty dla dzieci. Maluchy mogą na nich przygotowywać oryginalne ozdoby świątecz-



Fot. – Deli Park

ne, ozdabiać pyszne pierniczki, tworzyć niepowtarzalne kartki świąteczne czy też uczyć się artystycznego dekorowania choinki – mówi Krzysztof Nowak.

Jak zatem widać, w Deli Parku, który w tym roku uzyskał tytuł Rekomendowanej Atrakcji Turystycznej Powiatu Poznańskiego, nikt nudzić się nie będzie. – Zadbaliśmy zarówno o naszych najmłodszych gości, jak i o tych nieco starszych. Do każdego sprzedanego biletu serwujemy rozgrzewający poczęstunek, herbatę lub grzańca. Czynna jest również cała gastronomia – dodaje dyrektor. Ta

Świąteczna Kraina będzie czynna do końca stycznia. Deli Park warto jednak odwiedzić o każdej porze roku. – Atrakcje w naszym parku zostały podzielone na trzy sektory tematyczne – zapewnia Krzysztof Nowak. Sektor pierwszy to ogrody świata i miniatury najbardziej znanych budowli. Teren ten obsadzony jest różnorodną roślinnością w zależności od typu ogrodu. W sektorze drugim prezentowane są różne gatunki zwierząt. Jest też ekspozycja wielkich modeli owadów, zagrożonych wyginięciem. Znajdują się tutaj również modele ssaków żyjących w epoce lodowcowej.

Sektor trzeci to Podniebna Eko-Wioska. Dzięki drewnianym i linowym konstrukcjom umieszczonym na kilku poziomach, zwiedzający mają okazję poznać poszczególne partie lasu od podszycia po koronę drzew oraz wirtualnie przenieść się do wnętrza drzew i ziemi. – Ideą przewodnią Deli Parku była i jest nauka o przyrodzie i świecie poprzez zabawę. Kładziemy nacisk nie tylko na mądrą rozrywkę, ale też na poszanowanie przyrody – kończy dyrektor Centrum Hotelowo-Konferencyjno-Delicjusz.

Tomasz Sikorski

Chór Melody Team sprawił sobie i najbliższym prezent pod choinkę



Fot. – Chór Melody Team

„Pod dachem tkliwej kołody” – taki tytuł nosi płyta Chóru Melody Team, który tworzą uczniowie Szkoły Podstawowej nr 2 w Zalasewie. – Przygotowywaliśmy się do niej dwa miesiące. Samo nagranie zrealizowaliśmy w jeden weekend. Wszyscy jesteśmy bardzo szczęśliwi, bo płyta jest pięknie wydana i dla każdego z nas będzie wspaniałą pamiątką – mówi Patrycja Borowska-Klimaszewska, nauczycielka muzyki w SP nr 2 i szefowa zespołu.

Chór Melody Team jest rówieśnikiem szkoły w Zalasewie. – Powstaliśmy praktycznie równocześnie, czyli nieco ponad trzy lata temu. W tym czasie wystąpiliśmy na wielu przeglądach i konkursach, zdobywając liczne nagrody. Śpiewamy też na różnego rodzaju uroczystościach. Jest nas sporo, ponieważ cały chór liczy blisko 80 osób. Nie wiemy, czy jesteśmy największym tego typu zespołem w naszym regionie, ale na pewno jednym z największych – dodaje dyrygentka.

Jak się pracuje z tak liczną grupą młodych artystów? – Wspaniale!

Wszyscy są mocno zaangażowani w to, co robią i nie ma problemów z opanowaniem tak dużego zespołu – zapewnia Patrycja Borowska-Klimaszewska. – Po tym roku szkolnym kilka dziewczynek odchodzi z zespołu i ta płyta miała być w pewnym sensie ukończeniem i podsumowaniem pewnego etapu naszej działalności. Chór był już zresztą gotowy, aby taką płytę nagrać – zapewnia.

Jak zwykle w tego typu przedsięwzięciach wiele zależało od finansów. – To, że nam się udało, to zasługa wielu ludzi, którzy wsparli naszą zbiórkę pieniędzy w internecie – zapewnia dyrygentka. Płyta, która wyszła w nakładzie 700 sztuk, na razie jest dostępna tylko w SP nr 2 w Zalasewie. – Jej premiera miała miejsce tydzień temu na szkolnym kiermaszu – dodaje. – Jakie mamy plany? Ambitne. Chętnych do śpiewania w naszej szkole nie brakuje i być może w przyszłości coś jeszcze nagramy. Na razie musimy się jednak nacieszyć tym, co mamy – kończy Patrycja Borowska-Klimaszewska.

Tomasz Sikorski

Z radiowym mikrofonem w małych ojczyznach

– Nasze radiowe wędrowki po powiecie poznańskim pokazały, jak wiele ciekawych ludzi można tutaj spotkać – mówi Krzysztof Ratajczak, szef Redakcji Sportowej Radia Poznań.

Na antenie Radia Poznań kończy się kolejny cykl audycji „Aktywne Życie Powiatowej 17”. To była kontynuacja znanych już magazynów?

Już od trzech lat w każdy piątek o godzinie 10.15 mamy okazję prezentować naszym słuchaczom audycje, o różnych obliczeniach naszych małych ojczyzn z powiatu poznańskiego. Był już magazyn „Sportowe Życie”, później „Radiowy Atlas Powiatowej 17” i ostatnio „Aktywne Życie Powiatowej 17”, poświęcone sportowi i rekreacji wśród mieszkańców wszystkich gmin powiatu poznańskiego.

Ten cykl w 2018 roku miał jednak pewną specyfikę, jeśli chodzi o prezentowanie działań mieszkańców z bardzo różnych grup wiekowych...

Faktycznie. To było znakomite doświadczenie, bo podczas pierwszej tury wędrowek z reporterskim mikrofonem przyglądaliśmy się i „sprzedawaliśmy” na antenie dźwiękowe opowieści o sportowym zaangażowaniu najmłodszych mieszkańców powiatu, a w następnych odcinkach nasza uwaga była skierowana na aktywność nie tylko fizyczną, ale i kulturalną seniorów.

Jakie wrażenia mogliście przekazać słuchaczom Radia Poznań z całej Wielkopolski?

Te dziennikarskie przygody okazały się czymś wręcz zaskakującym, że w powiecie poznańskim żyje tak wielu niesamowicie aktywnych seniorów. Poznaliśmy bardzo ciekawych ludzi starszego pokolenia, którzy są chętni do działania także



Fot. – Tomasz Sikorski

na rzecz innych. Interesujące były na przykład zwierzenia osób uczestniczących w różnych formach Uniwersytetów Trzeciego Wieku, pani z gminy Komorniki organizującej wspaniałe igryzyska sportowe seniorów czy małżeńskiej pary ze Swarzędza, startującej z powodzeniem na mistrzostwach... świata i Europy weteranów w lekkiej atletyce. Takie przykłady fantastycznych osobowości, o których mieliśmy oka-

zję w naszych audycjach opowiadać, mógłbym mnożyć. Podobnie zresztą było w przypadku pasjonatów sportu i rekreacji pracujących z dziećmi i młodzieżą.

Zdradzmy trochę sekretów radiowej kuchni. Ile osób przygotowuje audycje, które powstają we współpracy z powiatem poznańskim?

Mamy wypróbowany kwartet reporterów. Oprócz mnie są to Wojciech Bernard, Grzegorz

Hałasik i Dawid Cytrowski. O stronę producencko-administracyjną audycji dba Dorota Nowocień. Po opracowaniu scenariusza magazynu oraz montażu naszych rozmów i felietonów całość magazynu zgrzywamy, jak to się określa w naszym żargonie, na podkładzie muzycznym, korzystając z pomocy realizatorów dźwięku. Oczywiście obok piątkowych emisji o 10.15 na antenie Radia Poznań i tych na żywo online na cały świat, audycje trafiają później „skompresowane” w formie mp3 na internetowe strony radia oraz powiatu poznańskiego. Tam można ich odsłuchać o każdej porze dnia i nocy.

Możemy liczyć, że w przyszłym roku też nie zabraknie radiowych wędrowek z mikrofonem po Powiatowej 17.?

Mam nadzieję, że nasza współpraca z powiatem poznańskim będzie kontynuowana. Wiem, że tematyka sportu, turystyki czy rekreacji wspaniale łą-

czy mieszkańców i to różnych pokoleń, o czym wspominałem wcześniej. Oczywiście, w mojej głowie są już pomysły na kolejny cykl. Nie chcę zdradzać zbyt wiele, ale mogę powiedzieć, że na pewno pojawiłyby się w naszych audycjach specjalne serwisy przygotowywane wspólnie ze Starostwem Powiatowym w Poznaniu, zapraszające na najważniejsze imprezy kulturalne, kulinarne, muzyczne i, rzecz jasna, sportowo-rekreacyjno-turystyczne. Po to, aby także dzięki informacjom z radiowej anteny nie tylko mieszkańcy, ale i goście spoza regionu mogli skorzystać z naprawdę bogatej oferty weekendowej każdej gminy.

W takim razie, dziękując za rozmowę, wypada powiedzieć: do usłyszenia!

Tego sobie życzymy i do usłyszenia na antenie Radia Poznań.

Rozmawiali:
Anna Jaworska,
Tomasz Sikorski

WYDARZY SIĘ W POWIECIE

ZASPIEWA MIETEK SZCZEŚNIAK. Koncert Noworoczny w Suchym



Lesie tym razem uświetni Mietek Szczesniak z zespołem. W programie, oprócz największych przebojów tego wyjątkowego wokalisty, usłyszymy również kolędy z albumu „R-

duj się świecie”. Na koncert zapraszamy 5 stycznia, o godz. 19.00. Mietek Szczesniak jest jednym z najbardziej cenionych polskich wokalistów. Śpiewać zaczął już jako 6-latek. W 1989 roku wystąpił na Międzynarodowym Festiwalu Piosenki w Sopocie, gdzie zdobył główną nagrodę Bursztynowego Słowika oraz Nagrodę Dziennikarzy. Ma na koncie takie albumy jak: „Spoza nas”, „Czekanie”, „Wawoski na jazzowo” czy też „Nierówni”. Niebawem ukaze się jego kolejna płyta we współpracy z amerykańskim chórem gospel. Bilety w cenie 60/50 zł do nabycia w sekretariacie CKIBP.

U STUDNI W SUCHYM LESIE. 11 stycznia w Centrum Kultury i Bi-



bliotece Publicznej Gminy Suchy Las, z okazji podsumowania roku czytelniczego, wystąpi zespół U Studni. To jedna z najlepszych grup w Polsce grających ballady.

Artyści swoje bogate doświadczenie muzyczne zawdzięczają wieloletniemu zaangażowaniu w projekt Stare Dobre Małżeństwo. O wyjątkowości koncertów U Studni decydują naturalność, a także ogromna swoboda wokalistów. Ich najnowszy repertuar w dużej mierze oparty jest na wierszach wybitnego, krakowskiego poety Adama Ziemiańskiego. Charakteryzują je liryzm, harmonia, optymizm, jasność przekazu i różnorodność tematów. Początek koncertu o godz. 19.00. Po odbiór darmowych wejściówek można zgłaszać się do Biblioteki Publicznej oraz do jej filii w Chludowie i Złotnikach.

POMAGANIE JEST PROSTE! 27. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej



Pomocy odbędzie się 13 stycznia 2019 roku. Tym razem WOŚP będzie zbierać na zakup nowoczesnego sprzętu medycznego dla specjalistycznych szpitali

dziecięcych. Podobnie jak w latach ubiegłych w wielu miejscowościach powiatu poznańskiego będzie można wesprzeć tę jedyną w swoim rodzaju inicjatywę. Do ogólnopolskiej akcji Jurka Owsiaka może przystąpić się naprawdę każdy! Dzięki zbiórce do szpitali trafić mają tak zaawansowane urządzenia jak chociażby: rezonanse magnetyczne, tomografy komputerowe, aparaty do diagnostyki RTG, wysokiej klasy ultrasonografy, echokardiografy czy sprzęt endoskopowy z torem wizyjnym dla gastroenterologii. Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy podczas wcześniejszych 26. finałów zebrała i przekazała na wsparcie polskiej medycyny sprzęt za ponad 951 mln zł. (opr. ts)

S
T
Y
C
Z
E
N

- ✦ W kościele pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Buku odbyło się Powiatowe Kolędowanie. W XVIII edycji imprezy wystąpili Piotr Kuźniak, siostry Hybiak oraz Zespół Kameralny Amici Canti.
- ✦ Podczas spotkania noworocznego wręczono Nagrody Starosty. W kategorii „przedsiębiorczość” otrzymała ją spółka Novo!, wśród „organizacji pozarządowych” wyróżniono Stowarzyszenie Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „Wspólna Droga” w Luboniu, a w kategorii „inicjatywy obywatelskie” uhonorowany został Eugeniusz Jacek.
- ✦ Film Arkadego Pawła Fiedlera, opowiadający o jego podróży maluchem przez Azję, zdobył pierwsze miejsce w konkursie DT Awards organizowanym przez serwis DriveTribe.
- ✦ Światowe media obiegła informacja o wyczynie Denisa Urubko oraz mieszkającego w Łopuchowie, w powiecie poznańskim Adama Bieleckiego. Obaj himalaiści, którzy byli w trakcie wspinania się na K2, po śmiałej i jednej z najbardziej spektakularnych w historii himalaizmu akcji ratunkowej, pomogli zejść do bazy Elisabeth Revol. Niestety, nie udało się już uratować wspinającego się wraz z Francuzką Tomasza Mackiewicza.
- ✦ W Murowanej Goślinie, przy ul. Gnieźnieńskiej, doszło do potężnego wybuchu gazu. Rodzinom, które straciły przez to swój cały dobytek, natychmiast zapewniono bezpieczne lokum, a następnie wypłacono odszkodowanie.
- ✦ Podpisano umowę z wykonawcą prac w ramach drugiego etapu budowy bloku operacyjnego w Szpitalu w Puszczykowie. Umowa dotyczyła pięciu supernowoczesnych sal operacyjnych wraz z centralną sterylizatornią.

Powiat Poznań 2018

M
A
R
Z
E
C

- ✦ W Urzędzie Marszałkowskim w Poznaniu podpisano umowę o dofinansowanie przebudowy drogi wojewódzkiej nr 196 w gminie Czerwonak. Inwestycja dotyczyła ul. Gdyńskiej, na odcinku od granicy miasta do zjazdu do Centralnej Oczyszczalni Ścieków w Koziegłowych.
- ✦ Jan Grabkowski został „Wielkopolską Osobowością Roku 2017” w plebiscycie „Głosu Wielkopolskiego”. Starosta poznański wygrał w kategorii „samorządność i społeczność lokalna”, zbierając 9267 głosów. Był to zdecydowanie najlepszy wynik w całym konkursie, biorąc pod uwagę także pozostałe kategorie.
- ✦ Pochodzący ze Swarzędza Aleksander Doba trafił na okładkę prestiżowego „New York Timesa”. – Nie chcę być małym, szarym człowiekiem – mówił w rozmowie z gazetą 71-letni podróżnik, który po raz trzeci przepłynął kajakiem Atlantyck.
- ✦ „Dziś to sołtysi są liderami lokalnych społeczności. Mają największą wiedzę o mieszkańcach. Jak nikt inny znają ich problemy” – mówił starosta poznański Jan Grabkowski podczas III Powiatowego Dnia Sołtysa.

M
A
J

- ✦ Metropolita poznański abp Stanisław Gądecki poświęcił wyremontowany kościół pod wezwaniem św. Mikołaja w Owińskach. W uroczystościach, które odbyły się 6 maja, uczestniczyli m.in. starosta poznański Jan Grabkowski oraz Wiesław Biegański, powiatowy konserwator zabytków.
- ✦ Na swarzędzkim Rynku odbyły się uroczyste obchody z okazji Powiatowego Dnia Strażaka. W kategorii PSP nagrodę finansową i tytuł „Strażaka Roku” otrzymał st. ogn. Krzysztof Morzyk z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej nr 9 w Mosinie.
- ✦ Nastąpiło podpisanie aktu erekcyjnego i wmurowanie kamienia węgielnego pod budowę bloku operacyjnego Szpitala w Puszczykowie.
- ✦ Marina w Czerwonaku zainaugurowała sezon. Jedną z największych atrakcji był tramwaj wodny, który w okresie letnim kursował z Czerwonaka do Poznania.
- ✦ Arkady Paweł Fiedler po raz kolejny przejechał Afrykę. Tym razem jednak samochodem elektrycznym. Wcześniej podobny szlak przebył swoim słynnym już na całym świecie „maluchem”.
- ✦ Poznańska Kolej Metropolitalna wystartowała wprawdzie 10 czerwca, ale pierwszy pociąg z nowym logo PKM w promocyjną trasę wyjechał już pod koniec maja. Wśród pasażerów, i to w kabinie maszynisty, pojawił się 7-letni Oliver Romanowski, którego praca w konkursie na logo PKM otrzymała wyróżnienie.

L
I
P
I
E
C

- ✦ Starosta poznański Jan Grabkowski został wyróżniony tytułem Samorządowca 20-lecia. Do jego rąk trafiła również Honorowa Statuetka Związku Powiatów Polskich przyznawana za wkład w rozwój lokalny oraz działalność na płaszczyźnie ogólnopolskiej.
- ✦ Angelique Kerber wygrała Wimbledon, najbardziej prestiżowy i największy turniej tenisowy na świecie. W finale pokonała Amerykankę Serenę Williams. Był to pierwszy triumf mieszkającej w Puszczykowie tenisistki na trawiastych kortach w Londynie. I jednocześnie jej trzecie wielkoszlemowe zwycięstwo w karierze, bo przed dwoma laty Niemka z polskim paszportem wygrała także Australian Open i US Open. Angelique Kerber za zwycięstwo w Wimbledonie otrzymała ponad 2 mln funtów.
- ✦ Mieszkańcy w Rokietnicy i reprezentujący barwy AZS Poznań Szymon Wierzbicki wraz z Dominikiem Buksakiem z AZS AWFIS Gdańsk walczyli w Gdyni wicemistrzostwo Europy w olimpijskiej klasie 49er. Zawody rozegrano podczas żeglarskich regat Volvo Gdynia Sailing Days. Nad Bałtykiem rywalizowały 92 załogi z 33 krajów.
- ✦ Mieszkańcy w Łopuchowie w powiecie poznańskim Adam Bielecki zdobył Gaszerbrum II, mierzący 8035 metrów. Był to piąty ośmiotyśięczny szczyt na jego koncie. Wcześniej zdobył Makalu (2011 m), Gaszerbrum I (2012 m – pierwsze wejście zimowe), K2 (2012 m) oraz Broad Peak (2013 m – pierwsze wejście zimowe).
- ✦ Mateusz Świętek i Fabian Barański zdobyli brązowe medale wioślarskich mistrzostw świata do lat 23, które odbyły się na Torze Regatowym Malta w Poznaniu. Ten pierwszy reprezentuje barwy klubu KW 04 Poznań, ale na co dzień mieszka w Suchym Lesie.

W
R
Z
E
S
I
E
Ń

- ✦ Kilkaset osób odwiedziło w pierwszą sobotę września Szpital w Puszczykowie, gdzie już po raz trzeci zorganizowano festyn pod nazwą „Biała Sobota z Powiatem Poznańskim”.
- ✦ Pierwsza grupa młodzieży ze szkół prowadzonych przez powiat poznański odwiedziła Muzeum Powstańców Wielkopolskich im. Generała Józefa Dowbor-Muśnickiego w Lusowie. W sumie do Muzeum przyjechało ponad dwa tysiące uczniów.
- ✦ Swarzędz oficjalnie dołączył do systemu Poznańskiej Kolei Metropolitalnej. 6 września podpisano umowę przystąpienia gminy do projektu.
- ✦ Ewa Kwiatkowska z Warsztatów Terapii Zajęciowej w Owińskach została laureatką finału szóstej edycji Przeglądu Twórczości Artystycznej Osób Niepełnosprawnych, mieszkańców powiatu poznańskiego, pod nazwą „Złot Talentów”.
- ✦ Sześć jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych z powiatu poznańskiego wzbogaciło się w specjalistyczny sprzęt, w tym przypadki prądownice oraz węże strażackie. Na pikniku „Bezpieczni w powiecie poznańskim” padły też pierwsze deklaracje dotyczące rozbudowy Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej nr 8, która jest centrum szkolenia dla strażaków w całej Wielkopolsce.
- ✦ Otwarto Swarzędzkie Centrum Historii i Sztuki. – Ciesz się, że takie placówki powstają, bo to świadczy o tym, że ludzie chcą pamiętać o tych, którzy tutaj wcześniej mieszkali, pracowali i tworzyli – mówił podczas uroczystego otwarcia muzeum starosta poznański Jan Grabkowski.
- ✦ „Perspektywa rozwoju samorządu” – tak nazywał się jeden z paneli dyskusyjnych VI edycji Polskiego Kongresu Przedsiębiorczości, który odbył się na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich. W rozmowie udział wzięli m.in. starosta poznański Jan Grabkowski.
- ✦ W Czerwonaku została otwarta szósta filia Wydziału Komunikacji i Transportu Starostwa Powiatowego w Poznaniu. Jest ona zlokalizowana w budynku dworca kolejowego.
- ✦ Na kórnickich Błoniach oficjalnie zainaugurowano XX Igrzyska Młodzieży Szkolnej Powiatu Poznańskiego. Jako pierwsi do walki przystąpili młodzi biegacze rywalizujący w sztafetach. W zawodach udział wzięło kilkaset uczniów z powiatu poznańskiego.

L
I
S
T
O
P
A
D

- ✦ Już po raz piąty w Starostwie Powiatowym w Poznaniu wyróżniono najbardziej zasłużonych krwiodawców z regionu. Specjalne statuetki trafiły do rąk czterdziestu osób zrzeszonych we wszystkich klubach Honorowych Dawców Krwi i jednego działającego na terenie powiatu stowarzyszenia.
- ✦ Dobiegł końca remont Oddziału Rehabilitacyjnego Szpitala w Puszczykowie. Zmieniła się zarówno część hotelowa, jak i pokoje personelu medycznego. Przybyło także nowoczesnego sprzętu rehabilitacyjnego.
- ✦ W trakcie inauguracyjnej sesji Rady Powiatu w Poznaniu Jan Grabkowski po raz piąty z rzędu został starostą poznańskim. Przez kolejne pięć lat współpracować z nim będą Tomasz Łubiński, wicestarosta poznański, oraz członkowie Zarządu Powiatu w Poznaniu – Piotr Zalewski i Antoni Kalisz. Ten ostatni zastąpił Zygmunta Jeżewskiego, który postanowił przejść na emeryturę. Przewodniczącym Rady Powiatu ponownie został Piotr Burdajewicz.
- ✦ Zakończył się kolejny etap renowacji Zamku w Kórniku. W ramach tegorocznych prac odnowiono ścianę zachodnią, a także wymieciono tynk oraz ułożono instalacje.





- ✦ Odbyły się Targi Regionów i Produktów Turystycznych Tour Salon. Swoje wspólne stoisko na MTP miał również Powiat Poznański, Metropolia Poznań oraz Poznańska Lokalna Organizacja Turystyczna.
- ✦ Komenda Miejska Policji w Poznaniu otrzymała trzydzieści nowych aut. Zostały one zakupione m.in. przy wsparciu finansowym powiatu poznańskiego. Uroczyste przekazanie aut odbyło się 14 lutego. Kluczyki do nowych samochodów wręczał m.in. starosta poznański Jan Grabkowski.
- ✦ Rozpoczęła się rozbudowa szkoły w Murowanej Goślinie, która należy do Zespołu Szkół w Bolechowie. 15 lutego została podpisana umowa na jej przebudowę i wyposażenie. Powiat poznański przeznaczył na wszystkie prace blisko 15 mln zł.
- ✦ Komisariat Policji w Kostrzynie zwyciężył w konkursie na „Najlepszy komisariat powiatu poznańskiego”. Główną nagrodą był czek o wartości 30 tysięcy złotych.

L
U
T
Y

- ✦ Aż 168 kilometrów musieli pokonać uczestnicy pierwszej edycji „Władcy Pierścienia”. Zawodnicy biegli po szlaku pętli rowerowej dookoła Poznania, czyli tak naprawdę wokół powiatu poznańskiego. Ten morderczy dystans najszybciej pokonali Krzysztof Brzączyk z Więcborka oraz Jolanta Witczak z Lusowa. Triumfator biegu mężczyzn przebiegł trasę w 18 godzin i 37 minut.
- ✦ W Warszawie, podczas XXIII Zgromadzenia Ogólnego Związku Powiatów Polskich ogłoszono wyniki oraz wręczono nagrody laureatom rankingi ZPP za 2017 rok. Powiat poznański, nie tylko znalazł się w czołówce, ale także otrzymał honorowy tytuł „Super Powiat” w kategorii powyżej 120 tys. mieszkańców.
- ✦ Stanisław Sojka oraz Michał Urbaniak byli gwiazdami kolejnej edycji Ogólnopolskich Dni Artystycznych z Gitarą w Mosinie.
- ✦ Największa fabryka sushi w Polsce, twórcza rewolucyjnego urządzenia medycznego, agencja interaktywna oraz firma zajmująca się sprzedażą produktów branży budowlanej zostali laureatami konkursu o tytuł „Poznańskiego Lidera Przedsiębiorczości”. Podczas gali, która odbyła się 18 kwietnia, zwycięzcy odebrali prestiżowe wyróżnienia i nagrody wartości ponad 150 tys. zł.
- ✦ Zespół Pałacowo-Parkowy w Rogalinie został uznany za Pomnik Historii. Uroczystość oficjalnego nadania tego wyróżnienia z rąk Prezydenta RP Andrzeja Dudy odbyła się 20 kwietnia w Pałacu Prezydenckim w Warszawie.

K
W
I
E
C
I
E
Ń

- ✦ Zakończyła się pilotażowa edycja Certyfikacji Atrakcji Turystycznych Powiatu Poznańskiego. W projekcie wzięło udział 41 obiektów, spośród których 32 otrzymały tytuł Rekomendowanej Atrakcji Turystycznej. Uroczysty finał akcji odbył się 3 czerwca w Muzeum Narodowym Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie w trakcie III Dnia Organizacji Pozarządowych.
- ✦ Tenisistki stołowe LKTS Luveny Luboń awansowały do I ligi. Drużyna z powiatu poznańskiego w barażach pokonała ekipę z Luzina. LKTS jest jedynym klubem z Wielkopolski występującym w lidze centralnej tenisa stołowego.
- ✦ Wmurowano kamień węgielny pod nowe skrzydło szkoły w Murowanej Goślinie należącej do Zespołu Szkół w Bolechowie.
- ✦ W Szpitalu w Puszczykowie odbył się innowacyjny zabieg usuwania guza mózgu z wykorzystaniem promieniowania ultrafioletowego. Operację przeprowadził zespół kierowany przez dr. Jakuba Moskala, ordynatora Oddziału Neurochirurgicznego Szpitala w Puszczykowie. Trwała ona blisko pięć godzin.
- ✦ Na stadionie lekkoatletycznym w Puszczykowie odbyło się podsumowanie sportowego współzawodnictwa szkół w powiecie poznańskim. Uczestniczyło w nim ponad 3,5 tysiąca uczniów ze 130 szkół powiatu poznańskiego.
- ✦ Agnieszka Rojewska wygrała w Amsterdamie mistrzostwa świata baristów. W finale, pochodząca z Mosiny absolwentka Liceum Ogólnokształcącego w Puszczykowie oraz Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu, daleko w polu zostawiła rywali z Holandii, Szwajcarii, Grecji, Kanady oraz Nowej Zelandii.
- ✦ Nikol Płosaj z UKS Mróz Colnago Jedynki Kórnik została wicemistrzynią Polski w wyścigu kolarskim elity ze startu wspólnego. Zawodniczki o medale rywalizowały na trasie wokół Ostródy.
- ✦ Starosta poznański Jan Grabkowski został uhonorowany nagrodą „Filar Samorządu Terytorialnego”. To najwyższe wyróżnienie przyznawane przez Wielkopolski Ośrodek Kształcenia Studiów Samorządowych, największe stowarzyszenie samorządów w Polsce. Wyróżnienia wręczono 26 czerwca, w hotelu Delicjusz w Trzebowiu.
- ✦ Na malowniczych i pięknie położonych terenach leśnych w Krajkowie, w gminie Mosina, odbyły się mistrzostwa świata w nordic walking.

C
Z
E
R
W
I
E
C

- ✦ Dziewczyny z Red Hot Czili Buk zdobyły srebrny medal mistrzostw Polski w piłce ręcznej plażowej. Tym samym zespół z powiatu poznańskiego powtórzył swój ubiegłoroczny wynik. Finałowy turniej PGNiG Summer Superligi odbył się w Starych Jabłonkach.
- ✦ Podpisano porozumienie w sprawie budowy Zespołu Szkół Technicznych w Tarnowie Podgórnym. Będą się w niej kształcić przyszli magazynierzy, logiści i mechatrycy.
- ✦ W Muzeum-Pracowni Literackiej Arkadego Fiedlera w Puszczykowie można było obejrzeć wystawę poświęconą lotnikom z legendarnego Dywizjonu 303. Zbiegło się to w czasie z premierą dwóch filmów fabularnych opowiadających o polskich żołnierzach, których losy opisał w swojej książce Arkady Fiedler.
- ✦ W Radzewie, w gminie Kórnik, odbyły się powiatowo-gminne dożynki. W trakcie święta plonów były koncerty, liczne pokazy, mnóstwo pysznego jedzenia i fantastyczna zabawa.
- ✦ Ważnego odkrycia dokonali archeolodzy prowadzący badania w Puszczy Zielonce na terenie gminy Murowana Goślina. Dzięki analizie zdjęć lotniczych zidentyfikowano miejsce nieistniejącej średniowiecznej wsi Gać.
- ✦ Julita Jagodzińska odniosła największy sukces w karierze. Zawodniczka Klubu Kolarskiego Tarnovia Tarnowo Podgórne zdobyła złoty medal w sprincie drużynowym podczas mistrzostw Europy juniorów i młodzieżowców w kolarstwie torowym, które odbyły się w szwajcarskim Aigle.
- ✦ Quay Rokietnica Open to jedyny bilardowy turniej w Polsce zaliczany do światowego rankingi Mosconi-Cup. W jego ostatniej edycji rywalizowano na 25 stołach, a w puli nagród było 55 tys. zł.

S
I
E
R
P
I
E
Ń

- ✦ W Auli Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oficjalnie zainaugurowano rok akademicki 2018/2019. Rok wyjątkowy, ponieważ uczelnia świętuje setną rocznicę powstania. W uroczystościach wzięło udział wielu gości, w tym także starosta poznański Jan Grabkowski.
- ✦ Powiat poznański pozyskał blisko 2 mln zł ze środków unijnych z Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2014-2020. Zostaną one przeznaczone na przebudowę i wyposażenie budynków szeregowych zlokalizowanych w sąsiedztwie Domu Pomocy Społecznej w Lisówkach w celu ich adaptacji na mieszkania chronione.
- ✦ W hotelu Bazar, tym samym, w którym przed stu laty przemawiał do mieszkańców Poznania Ignacy Jan Paderewski, odbyła się debata pod nazwą „O Powstaniu Wielkopolskim z perspektywy Krakowa, Warszawy i Poznania”. Udział w niej wzięli prof. Janusz Karwat, prof. Andrzej Chwalba, prof. Waldemar Łazuga oraz prof. Tomasz Nałęcz.
- ✦ Uczniowie z Zespołu Szkół nr 1 w Swarzędzu wygrali interaktywny „Konkurs wiedzy o Powstaniu Wielkopolskim”, który odbył się w Starostwie Powiatowym w Poznaniu. W konkursie rywalizowało osiem zespołów z siedmiu szkół prowadzonych przez powiat poznański.
- ✦ Tłumy widzów na trybunach, kolejki przed halą, gwiazdy na parkiecie i kapitalne widowiska – tak w skrócie można opisać XIV edycję Memoriału Arkadiusza Gołasia, który odbył się w Zalasewie. Największą gwiazdą turnieju był Bartosz Kurek, który kilka dni wcześniej został najlepszym siatkarzem mistrzostw świata. Zawody poprzedziły warsztaty dla dzieci z gminy Swarzędz. Poprowadzili je m.in. Stephane Antiga oraz Giba.
- ✦ Stowarzyszenie Metropolia Poznań otrzymało Nagrodę im. Jerzego Regulskiego. Została ona ustanowiona w 2016 roku przez Fundację Rozwoju Demokracji Lokalnej oraz Towarzystwo Urbanistów Polskich i jest przyznawana za wybitne osiągnięcia w kreowaniu ładu przestrzennego i rozwoju samorządności terytorialnej. Stowarzyszenie Metropolia Poznań uzyskało nagrodę w kategorii „idea” za Poznańską Kolej Metropolitalną.
- ✦ W Zespole Szkół nr 1 w Swarzędzu odbyła się uroczysta XLIII Sesja Rady Powiatu poświęcona upamiętnieniu setnej rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego.
- ✦ Powiat poznański powołał Radę Seniorów. Na przewodniczącą wybrano Irenę Skrzypczak.
- ✦ Przy Zespole Szkół nr 1 w Swarzędzu otwarto najnowocześniejsze w kraju Centrum Kształcenia Praktycznego. Inwestycja kosztowała 34 mln zł, z czego 18 mln powiat pozyskał ze środków Unii Europejskiej. W 18 specjalistycznych pracowniach młodzież będzie uczyć się w 30 zawodach.
- ✦ Na konferencji prasowej poinformowano, że w 160 szkołach Metropolii Poznań, w tym w powiecie poznańskim, zainstalowane zostaną czujniki pomiaru jakości powietrza.

P
A
Ź
D
Z
I
E
R
N
I
K

- ✦ Ponad 200 dzieci z placówek opiekuńczo-wychowawczych oraz rodzin zastępczych uczestniczyło w powiatowych mikołajkach. Tym razem bawiono się w Centrum Rozrywki MK Bowling i Fitness Point w poznańskiej Galerii MM.
- ✦ Świętowano jubileusz 150-lecia Ortopedyczno-Rehabilitacyjnego Szpitala Klinicznego im. Wiktora Degi. W uroczystych obchodach wzięli udział m.in. starosta poznański Jan Grabkowski.
- ✦ „Poznaj Sąsiada! Obywatele Ukrainy w Metropolii Poznańskiej. Dwa spojrzenia” – to temat badań, którego wyniki przedstawiono na konferencji prasowej w Starostwie Powiatowym w Poznaniu.
- ✦ Szpital w Puszczykowie przeszedł pomyślnie skomplikowany proces weryfikacji i otrzymał Certyfikat Akredytacyjny nadany przez Ministra Zdrowia. Tym samym puszczykowska lecznica dołączyła do wąskiego grona placówek opieki medycznej, które spełniają najwyższe standardy zapewnienia wysokiej jakości świadczeń. W Polsce te wymagania spełnia zaledwie co piąty szpital.

Opracował: Tomasz Sikorski. Zdjęcia: Archiwum Starostwa Powiatowego w Poznaniu.

G
R
U
D
Z
I
E
Ń

Powiat poznański – dookoła świata

Patrząc na aurę za oknem, wielu z nas myśli o dalekich podróżach. Zasobność portfela albo brak wolnego czasu nie zawsze jednak pozwalają na spełnienie takich marzeń. Na szczęście w powiecie poznańskim, tuż pod nosem mamy wiele atrakcji, które budzą żywe skojarzenia z mniej lub bardziej odległymi zakątkami Europy i całego świata. Wystarczy więc krótka wycieczka i odrobina wyobraźni, by w sercu Wielkopolski poczuć się jak w Paryżu, Rzymie czy gorącej Afryce.

Znad Loary nad Wartę

Któż nie słyszał o słynnych francuskich pałacach i zamkach? Wprawdzie Polska nie może się poszczycić tyloma wspaniałymi rezydencjami magnackimi, ale i u nas w malowniczej dolinie Warty znaleźć można obiekt, które wygląda, jakby w całości przeniesiono go z nad Loary. Mowa o zespołach pałacowo-parkowych Raczynskich w Rogalinie, który niedawno uzyskał zaszczytny tytuł Pomnika Historii. Rezydencja została tak zaprojektowana, by odpowiadała standardom francuskiego typu „entre cour et jardin” („między dziedzińcem a ogrodem”), którego wybitnym przykładem jest choćby... królewski pałac w podparyskim Wersalu. Częścią rogalińskiego założenia jest kościół św. Marcelina stanowiący mauzoleum rodu Raczynskich. Budynek wzniesiono, wzorując się na starożytnych rzymskich świątyni, zwanej Maison Carrée, pochodzącej z I w. p.n.e., która w znakomitym stanie zachowała się we francuskim Nîmes. Do Francji można również przenieść się, zwiedzając rogalińską galerię obrazów. Na płótnach wybitnych artystów znalazły się zresztą nie tylko obrazy z Bretanii, Normandii czy Paryża, ale też pejzaże z wielu innych krajów Europy.

W rogalińskiej rezydencji pojawia się również akcent brytyjski. W wnętrzu pięknie odrestaurowanego pałacu znalazł się tzw. gabinet londyński, czyli odtworzona sceneria mieszkania w Londynie, które zajmował Edward Bernard Raczynski – ostatni właściciel Rogalina i prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie.

Turyści odwiedzający zamki nad Loarą często docierają do Puy du Fou – niezwykle historycznego parku tematycznego, którego największą atrakcją są spektakularne widowiska. Francuskie doświadczenia na wielkopolski grunt już od kilku lat przenoszą realizatorzy monumentalnego spektaklu plenerowego Orzeł i Krzyż, prezentowanego w Murowanej Goślinie. Od ubiegłego roku widowisko jest częścią szerszej oferty historycznego Parku Dzieje.

Włochy w Puszczy Zielonce

Odwiedzając kościół św. Jana Chrzciciela w Owińskach, warto zwrócić uwagę na ołtarz główny. Zdobia go okazałe, spiralne kolumny wzorowane na grobowcu świętego Piotra w bazylice watykańskiej. Wewnątrz drewnianej świątyni w pobliższym Kicinie, leżącej na Szlaku Kościołów Drewnianych wokół Puszczy Zielonki, zobaczyć można XVII-wieczną kopię obrazu Matki Boskiej Śnieżnej z rzymskiego kościoła Santa Maria Maggiore. Puszcza Zielonka ma też swoich nieszczęśliwych kochanków wzorem Romea i Julii. Niedaleko Mielna, ma trasie nowo oznakowanego szlaku pielgrzymkowego z Kicina do Dąbrówki Kościelnej, w miejscu zwanym uroczyskiem Maruszka znajdują się dwie bezimiennie mogiły. Ludowa tradycja wiąże je z Marianem, ubogim pielgrzymem, i Marysią, córką bogatego karczmarza. Historia ich nieszczęśliwej miłości żywo przypomina tragiczne losy słynnej pary z włoskiej Werony.

Unikatowe konstrukcje

Dlaczego niemieccy studenci architektury uczą się o fabryce nad Wartą w Luboniu? Powodem zainteresowania jest osoba projektanta – Hansa Poelziga. Ten wybitny niemiecki architekt postawił po sobie szereg realizacji od Poznania przez Berlin po Frankfurt nad Menem. Na terenie zakładów w Luboniu najciekawszą pamiątką po projektancie jest potężna hala magazynowa, tzw. hala Poelziga, którą można zwiedzać w ramach wycieczek Lubońskim Szlakiem Architektury Przemysłowej. Oryginalną budowlą jest również zabytkowa kolejowa przeprawa przez Wartę w Stobnicy. Most po-



Kościół św. Marcelina w Rogalinie

wstał w konstrukcji wspornikowej systemu Heinricha Gerbera, która stanowi rzadkość na ziemiach polskich. Kolejowe mosty tego typu oglądać można w Bawarii, podobne rozwiązania techniczne wykorzystano również przy budowie słynnego Forth Bridge w Szkocji. Obecnie przeprawa kolejowa w Stobnicy jest nieczynna, a prowadzącą do niej linię kolejową z Obornik zamieniono w wygodną drogę rowerową.

Wiatrak w Rogierówku, zbudowany na planie ośmiokąta, reprezentuje typ holendra, co pozwala łatwo zidentyfikować kraj, w którym można zobaczyć najwięcej tego typu obiektów. O unikatowości miejscowej konstrukcji świadczy fakt, że jako jedyny na ziemiach polskich wiatrak posiadał dodatkowo napęd parowy, umożliwiający mu pracę w dni bezwietrzne. We wnętrzu zachowały się elementy egzotycznego pochodzenia – lina z sierści wielbłądziej i konopi oraz napęd z drewna gwajakowego. Obecnie w wiatraku funkcjonuje otwarty dla zwiedzających Punkt Etnograficzny, podlegający Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy.

Przegląd architektury krajów niemieckich

Na początku XX wieku władze pruskie postanowiły stworzyć pod Poznaniem wzorcową wieś niemiecką, która będzie zachęcać mieszkańców zachodnich Niemiec do przeprowadzki na wschód. Wybór padł na niewielkie Gołęczewo. W efekcie tej decyzji zabudowania wsi reprezentują dziś przegląd stylów charakterystycznych dla niemieckich landów – od Dolnej Saksonii po Badenię-Wirtembergię. Historię i architekturę miejscowości w atrakcyjnej formie prezentuje turystyczna gra terenowa – quest „Gołęczewo – wieś wzorcową”. W czasie, gdy Gołęczewo stało się propagandową wizytówką pruskiej siły, sukcesywnie rosła liczba mieszkańców Poznania, szukających wytchnienia poza miastem. W efekcie powstało podpoznańskie lotnisko w Puszczykowie, gdzie zbudowano dworce kolejowe (Puszczykowo, Puszczykówko), nawiązujące wyglądem do architektury krajów alpejskich. Tą samą linią kolejową można było dojechać do uzdrowiska w Ludwikowie, wzniesionego w stylu szwajcarskim. Warto i dziś odwiedzić to urokliwe miejsce, docierając tam na pokładzie Mosińskiej Kolei Drezynowej. Ludwikowo położone jest wśród lasów Wielkopolskiego Parku Narodowego, który ma w sobie coś ze Szwecji. Krajobraz parku ze wzgórzami morenowymi i rynnymi jezior ukrytymi wśród lasów nazywany jest żywym mu-



Drewniana leżakownia w dawnym sanatorium w Ludwikowie

zeum form polodowcowych. Skandynawskie skojarzenia budzą też głązy narzutowe, w tym słynny Głaz Leśników oraz kolekcja zebrana w Ogródku Petrograficznym przy Muzeum Przyrodniczym w Jeziorach.

Na wschód

Jerzy Hoffman, reżyser słynnego „Ogniem i mieczem”, pod Poznaniem znalazł... ukraińskie stepy. To właśnie na poligonie w Biedrusku nakrecono wszystkie sceny bitewne, potyczki, przejazdy husarii i tatarskich hord. Scena, w której Skrzetowski uwalnia Chmielnickiego z rąk rzezimieszków,



Ruiny kościoła w Chojnicy

powstała w ruinach dawnego kościoła w Chojnicy, do których w weekend można dotrzeć trasą Pierścienia Rowerowego dookoła Poznania. Co ciekawe, te same ruiny już dwa lata później na potrzeby hollywoodzkiego filmu „Dowód życia” zostały zamienione na... czeczeński meczet. Jednym ze sposobów wirtualnej podróży na wschód Europy może być też wizyta w zamku Górków w Szamotułach. Tamtejsze muzeum może się poszczycić imponującą kolekcją ikon. Prawosławne obrazy, pochodzące z różnych warsztatów z terenu dzisiejszej Rosji, Białorusi i Ukrainy, do Szamotuł trafiły po konfiskacie z rąk przemytników.

Świat w miniaturze

W sąsiedztwie Poznania znaleźć można miejsc, gdzie cały świat jest niemal w zasięgu ręki. Jedno z nich to Deli Park w Rosnówku. Jedną z jego licznych atrakcji jest Parku Miniatur, w którym ustawiono repliki najsłynniejszych budowli z różnych kontynentów. W ciągu jednego dnia, nie wsiadając na pokład samolotu i nie zmieniając strefy czasowej, można tu odwiedzić tak oddalone od siebie obiekty, jak Big Ben w Londynie, Akropol w Atenach, Taj Mahal w Indiach czy Mount Rushmore w Stanach Zjednoczonych. Nieco inny pomysł mieli twórcy Makiety Borówiec. Tutaj na zwiedzających czekają miniaturowe włoskie miasteczka, alpejskie wioski czy francuskie zamki, które jednak zostały wkomponowane w spójną, imponującą makieta, po której poruszają się malutkie kolejowe składki.

Świat roślin, rośliny świata

Aby poczuć się jak w Karpatach czy Alpach, trzeba wybrać się wiosną do lasu w rejonie Starczanowa. To właśnie wtedy w rezerwacie Śnieży-

cowy Jar rozkwitają białe dywany śnieżycy wiosennej, której naturalne stanowiska znajdują się na górskich zboczach. Zamiast florystycznej podróży w dalsze strony świata wystarczy wizyta w Arboretum Leśnym w Zielonce albo Arboretum w Kórniku, gdzie zebrano bogatą kolekcję roślin z półkuli północnej – od Japonii po Amerykę Północną. Zwiedzanie kórnickiego arboretum ułatwi ścieżka Drzewa Świata, dzięki której nie przegapimy korzeni oddechowych cypryńnika błotnego albo grucznika japońskiego, który jesienią pachnie ciasteczkami.

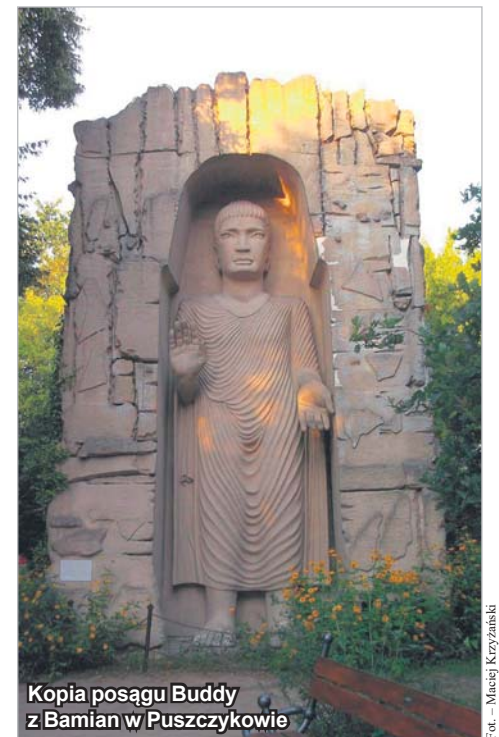
Szczypta egzotyki

Oprócz oczywistych wątków niemieckich czy skojarzeń z nieco dalszą Szwajcarią czy Francją, w powiecie poznańskim znaleźć można też miejsca o bardziej egzotycznym charakterze. Przedsmakiem egzotyki może być Sala Mauretańska na zamku w Kórniku, której architektura i dekoracje nawiązują do pałacu Alhambra w hiszpańskiej Grenadzie – perły architektury arabskiej. Do tego samego kręgu kulturowego odnosi się muzumańska inskrypcja na suficie innego pomieszczenia, głosząca, że „nie ma zwycięzcy ponad Boga”. W zbiorach kórnickiego zamku znajduje się też kolekcja etnograficzna z Australii, Nowej Zelandii i wysp Pacyfiku. Hrabia Władysław Zamoyski przywiózł stamtąd nie tylko bumerangi, muszle i kamienne siekiery, ale również takie osobliwości jak naszyjnik z ludzkich zębów czy wypchanego dziobaka. Nieco inne zwierzęta można zobaczyć w Muzeum Przyrodniczo-Łowieckim w Uzarzewie. Oglądając zgromadzone tam trofea łowieckie z Kanady: niedźwiedzia, wilka i rosomaka, czy Afryki: słonia, bawoła, nosorożca, lwa i lamparta, łatwo przenieść się w wyobraźni na sawannę albo do bezkresnej tajgi.

Wyjątkowa aura dalekich podróży i wielkiej przygody towarzyszy gościom Muzeum-Pracowni Literackiej Arkadego Fiedlera w Puszczykowie. Żywsze bicie serca wywołują eksponaty z dalekich stron: egzotyczne muszle, bajecznie kolorowe motyle, tam-tamy i inne instrumenty muzyczne, murzyńskie maski, a nawet... trofea z ludzkich głów, spreparowane przez Indian Hibarów! Nie mniej atrakcji czeka na zewnątrz. Spacer po Ogródku Kultur i Tolerancji, w którym zgromadzono unikatową kolekcję replik egzotycznych rzeźb, jest jak godzinna podróż dookoła świata – obok siebie stoją meksykański bóg Quetzalcoatl-Pierzasty Wąż, azjatycki Budda, Brama Słońca z Boliwii i posąg z Wyspy Wielkanocnej. Nie pozostaje nic innego, jak oglądać, chłonąć wyjątkową atmosferę, a potem... ruszyć w drogę śladami podróżnika, wybierając jeden z egzotycznych kierunków na stojącym obok drogowskazie!

Piotr Basiński

(Poznańska Lokalna Organizacja Turystyczna)



Kopia posągu Buddy z Bamian w Puszczykowie

Niektórzy czytając zgrzytają zębami

– Początkowo chciałem stworzyć kryminał współczesny, ale kiedy napisałem dwie pierwsze sceny, to okazało się, że nie znam dzisiejszego Poznania. Nie znam zaułków, ulic i knajp, które w każdym kryminale są tłem, a często stają się też bohaterem uzupełniającym całość. Doskonale pamiętałem za to Poznań z lat 80. – mówi Ryszard Ćwirlej, mieszkaniec powiatu poznańskiego, jeden z najbardziej znanych i cenionych twórców powieści kryminalnych w Polsce.

Jest Pan socjologiem, dziennikarzem, pisarzem, wykładowcą na UAM, a także malarzem. Która z tych profesji jest Panu najbliższa?

Wszystkie. One się zresztą doskonale łączą i uzupełniają. Malarstwo chciałem studiować od kiedy tylko pamiętam, ponieważ mój tata był artystą plastykiem i wychowałem się w domu, w którym cały czas przebywali nie tylko malarze, ale także literaci, poeci, pisarze i inni artyści. Od dziecka chłonałem więc sztukę. Sam też chciałem być plastykiem i od dziecka malowałem. Z czasem, jak to młodemu człowiekowi, przychodziły mi do głowy różne pomysły, aż w końcu uznałem, że nie jestem jeszcze gotowy, aby studiować malarstwo. Wybrałem więc socjologię, która także była mi bliska. To był, jak wtedy sądziłem, bardzo dojrzały wybór. I tego wyboru na pewno nie żałuję, bo to były doskonałe studia. Studia, na których dużo się czytało, ponieważ każdy przedmiot oparty był na ciekawej literaturze społecznej. Mnie to pociągało.

Co jeszcze dała Panu socjologia?

Od pierwszego roku studiów należałem do grupy zajmującej się badaniami ankietowymi. A od tego już krok do dziennikarstwa, a później pisarstwa. Jako ankieter musiałem chodzić od domu do domu i przekonywać ludzi, że warto ze mną rozmawiać. Ta umiejętność przydała się nieco później, już w telewizji. Kiedy tam trafiłem na praktyki okazało się, że moja umiejętność kontaktowania się z ludźmi jest nieoceniona. W telewizji przydała się także moja wrodzona umiejętność pisania. Wrodzona, ponieważ w szkole z języka polskiego zawsze miałem piątki. I to nie dzięki nauce, ale dobrym wypracowaniom. Ta umiejętność z czasem została przekuta w rutynę, ponieważ codziennie jako reporter musiałem opisywać rzeczywistość. I to rzeczywistość bardzo różnorodną. W pewnym momencie zadałem sobie jednak pytanie, czy całe życie chcę być reporterem, jeździć na zdjęciu i opisywać świat, czy też może warto spróbować czegoś innego. A że całe swoje dorosłe życie byłem miłośnikiem książek kryminalnych, to doszedłem do wniosku, że może warto w ten kryminał zaangażować się całkowicie. I tak powstała moja pierwsza powieść.

A co z tym wymarzoną malarstwem?

Ono było cały czas w mojej głowie i pod koniec studiów na socjologii zdałem egzaminy również na kierunek plastyczny. Pisanie i malowanie w mojej ocenie niczym się zresztą nie różni. Jedno i drugie to nic innego, jak opisywanie rzeczywistości. W jednym przypadku robi się to farbami, a w drugim słowami.

Dlaczego tak późno zdecydował się Pan na wydanie pierwszej książki?

Czy to było późno? To nie było przecież tak, że od początku byłem zdecydowany na bycie pisarzem. Przez długi czas pochłaniała mnie praca dziennikarska i reporterska. Pamiętam też, że to nie były dobre czasy dla polskiego kryminału. W latach 90. czegoś takiego praktycznie nie było. Ludzie nie chcieli czytać polskiego kryminału, byli do niego zrażeni. Trudno im się dziwić, ponieważ wcześniej tego typu literatura gloryfikowała milicję obywatelską. Opowiadała, jaka to cudowna i mądra instytucja, a na ulicy widzieliśmy jej całkowicie odmienny obraz. W tamtym okresie kryminał pisany na zapotrzebowanie ideologiczne przestał spełniać swoją rolę. Zniknął też mecenas, czyli Komenda Główna Milicji Obywatelskiej, która była zleceńdawcą serii wydawniczych ukazujących pracę milicjantów. Nie było zatem głównego sponsora.

Istniały jednak inne wydawnictwa...

Ale one nie były zainteresowane promowaniem polskiego kryminału. Nie szukały polskich twórców. Istniało wówczas przekonanie, że czytelnicy chcą kryminału zachodniego. Tego, którego nie było w czasach PRL. I dopiero, kiedy swoją pierwszą książkę odważył się wydać Marek Krajewski, wszyscy, w tym także decydenci, szeroko otworzyli oczy ze zdziwienia. Nagle okazało się, że ten kryminał się sprawdza i gra jest warta świeczki. Marek Krajewski wszystkich nas też ośmielił. Mówię w tym przypadku o tych, którzy startowali mniej więcej w tamtym okresie i dzisiaj, podobnie jak ja, są takimi di-

nozaurami polskiej powieści sensacyjnej. Mam tutaj na myśli Mariusza Czubaję, Marcina Wrońskiego czy też Kasię Bonde.

O Panu mówi się, że znalazł swój własny, bardzo interesujący patent na kryminał...

W ten sposób napisał o mnie Piotr Bratkowski. Ja nie szukałem tego patentu ani też nie zastanawiałem się, czy być oryginalny, czy może pójść utartą ścieżką. Pisząc pierwszy kryminał, od początku wiedziałem za to, że jego akcja będzie się rozgrywać w Poznaniu. Nie ukrywam, że czekałem na taki poznański kryminał, ale jakoś nikt nie chciał go napisać. Musiałem zatem sam zabrać się do roboty. Początkowo chciałem stworzyć kryminał współczesny, ale kiedy napisałem dwie pierwsze sceny, to okazało się, że nie znam dzisiejszego Poznania. To znaczy znam go doskonale, ale w specyficzny sposób, jeżdżąc samochodem z jednego miejsca na drugie. Nie znam już natomiast zaułków, ulic i knajp, które w każdym kryminale są tłem, a często stają się też bohaterem uzupełniającym całość. Doskonale pamiętam za to Poznań z lat 80. Ten, który jako student przemierzałem wszędzie i wzdłuż. Ten, po którym jeździłem tramwajami, w ten sposób poznając wszystkie miejsca zapewniające młodemu człowiekowi rozrywkę.

A co zapewniało studentowi rozrywkę w latach 80.?

Z pewnością nie były to puby, których dzisiaj mamy setki. Wtedy to były dwie, może trzy knajpy w całym mieście. Do tego dochodziło jeszcze parę innych miejsc, takich jak kina czy kawiarnie. To wszystko doskonale kiedyś poznałem i teraz, pisząc książki, mogłem to wykorzystywać. Musiałem tylko zrobić, jak to się dzisiaj mówi, mały research.

Pisanie o Poznaniu ma swoje zalety, ale też wady. Ci, którzy mieszkają w tym mieście lub kiedyś w nim studiowali, są w Pana książkach zachochani. Ale co z Czytelnikami z Warszawy, Łodzi czy Gdańska?

Proszę nie wpadać w pułapkę regionalizmu, bo to droga donikąd. Mieszkaniec Wrocławia też mógłby panu powiedzieć, że nie znając specyfiki tego miasta, nie można czytać powieści Marka Krajewskiego. To samo dotyczy Lublina i Marcina Wrońskiego. A to nieprawda. Każdy z nas pisze o swoich miastach, ulicach i domach, ponieważ je najlepiej znamy. Mógłbym umieścić akcję jednej ze swoich książek w innym miejscu, bo wszystko można udokumentować, ale na pewno nie byłbym wtedy tak wiarygodny. To zresztą nie jest tak, że tylko poznaniacy czytają moje książki. One są czytane w całej Polsce, często będąc przyczynkiem do dyskusji na temat PRL. Bywają też przewodnikiem po mieście. I to nie tylko dla poznaniaków. Od przewodników miejskich wiem, że są organizowane wycieczki śladami bohaterów moich książek.

W swoich książkach Pan czasami z tego Poznania zresztą ucieka.

Akcja jednej z moich książek rozgrywa się w Gnieźnie, innej w Jarocinie, a kolejnych w Grodzisku i Pile. Często zahaczam też o Szamotuły. Pisałem też o Katowicach i Siemianowicach. Tak jak jednak powiedziałem, lubię

poruszać się w tej rzeczywistości, którą najlepiej znam, i którą pamiętam.

W swoich książkach nawiązuje Pan do ważnych wydarzeń sprzed lat. Jak rozumiem, to celowy zabieg?

Tak, ponieważ są to momenty, które warto przypominać, a które czasami umykają nam z pamięci. Przypuszczam, że każdy kto był na festiwalu rockowym w Jarocinie z przyjemnością wraca do tych wydarzeń na kartach książki. Podobnie jest z mistrzostwami świata w piłce nożnej z 1982 roku. Tych, na których tak świetnie spisała się nasza reprezentacja. Większość z nas pamięta, jakie pałdy wtedy wyniki i kto strzelił ile bramek. Umyka nam za to, jaka była atmosfera na polskich ulicach w trakcie tych mistrzostw. Wtedy te ulice całkowicie pustoszały, bo wszyscy siadali przed telewizorami. To doskonała sceneria do dokonania zbrodni...

W czasach PRL wyobraźnią młodzieży zawładnął kapitan Żbik. To chyba bliski Panu bohater?

Wychowałem się na kapitanie Żbiku. Jak chyba każdy młody człowiek dorastający w tamtym okresie. Wtedy nikt z nas nie wiedział, że czytając te komiksowe poddajemy się przemysłowej manipulacji. To zresztą nie nazywało się wtedy komiks, ponieważ odwoływanie się do amerykańskiej pop kultury nie było mile widziane. Stworzono więc nazwę „Kolorowe zeszyty”. I te „Kolorowe zeszyty” propagowały doskonale funkcjonującą i świetnie sobie radzącą z wszelkimi problemami, zwłaszcza tymi intelektualnymi, milicję obywatelską. Objawiała młodym ludziom świat i rzeczywistość za pomocą prostej i przemawiającej do nich formy. I to rzeczywiście działało, bo kapitan Żbik przez wielu był traktowany jak prawdziwa postać.

Kapitan Żbik i porucznik Borewicz z serialu „07 zgłoś się” mieli ocieplać wizerunek ówczesnej milicji. A jacy są Pana bohaterowie?

Pokazuję milicję obywatelską taką, jaka była. Raczej nie ocieplam jej wizerunku, skoro jednym z głównych bohaterów moich książek jest notoryczny alkoholik i poldiota, który tylko w cudowny sposób, charakterystyczny dla ludzi o ograniczonej umysłowości, potrafi wybrnąć z niektórych kłopotliwych sytuacji. Staram się, aby moi milicjanci odzwierciedlali przekrój społeczny ówczesnej Polski. Bo milicja, tak jak każda ówczesna instytucja, była odbiciem tego przekroju. Być może milicja w nieco większym stopniu była nasycona ludźmi o mierzalnych wartościach intelektualnych, ponieważ dla takich osób często była to jedyna szansa, aby zrobić jakąkolwiek karierę. Proszę zwrócić uwagę, kto szedł wtedy do ZOMO. To byli ludzie kiepsko wykształceni, fatalnie przygotowani mentalnie do pełnienia służby, idealnie nadający się do pacyfikowania demonstracji na ulicach.

Byli milicjanci znają Pana książki?

Dzięki takiemu wynalazkowi jak Facebook, mam kontakt z niektórymi z nich. I wiem, że niekiedy zgrzytają zębami, czytając moje powieści, a generalnie są zdania, że te książki ukazują to, co się wtedy faktycznie działo, że milicja taka wówczas była. Swoją drogą, całe odium, które spada na milicję, w y n i k a

przede wszystkim z ówczesnych działań ZOMO i Służby Bezpieczeństwa, które tylko pozornie były integralną częścią milicji obywatelskiej, a tak naprawdę były odrębną instytucją. To one dorabiały milicji gębę. Milicjanci to w dużej mierze byli ludzie, którzy wykonywali swoje normalne obowiązki i robili to samo, co dzisiaj robią policjanci. W przypadku osób zajmujących się sprawami kryminalnymi byli to fachowcy, skupiający się na co dzień na swojej robocie, a nie polityce.

Ma Pan na koncie także książki osadzone w okresie międzywojennym. Pisze je Pan dlatego, bo jak sam kiedyś przyznał, nie wyciągamy wniosków z historii?

Nie tylko, ale czasami warto spojrzeć w przeszłość i zauważyć, że pewne rzeczy już się wydarzyły. A niektóre sytuacje z naszej rzeczywistości jako żywo przypominają to, co się działo w latach 20. i 30. minionego wieku. Mówię w tym przypadku o odradzających się nacjonalizmach, które były powszechne w tamtych okresie. Niekonsekwencja władz, która nie potrafi sobie poradzić z narastającą falą nacjonalizmu i podnoszącymi leb ruchami narodowymi, sprawia, że możemy się doczekać podobnej sytuacji, jak w latach 30. Wtedy, na szczęście, był taki człowiek, który nazywał się Józef Piłsudski i on potrafił dać sobie radę z ONR, który został rozwiązany. Obecne władze nie radzą sobie z radykalną młodzieżą narodową i skutki tego mamy na stadionach, a nawet na ulicach.

Najlepsze polskie powieści kryminalne i sensacyjne wyróżniane są Nagrodą Wielkiego Kalibru. Pan to wyróżnienie właśnie otrzymał. Dla pisarza to ważna nagroda?

Tak, zwłaszcza ta, którą przyznali mi czytelnicy, bo to oznacza, że ludzie lubią i chcą czytać moje książki. Taką nagrodę czytelników otrzymałem zarówno w ubiegłym, jak i w tym roku. W tym roku dodatkowo doceniło mnie także jury za powieść „Tylko umarli wiedzą”. Ta sytuacja zdarzyła się tylko raz w historii Nagrody Wielkiego Kalibru. Wcześniej taki dublet ustrzelił jedynie Marcin Wroński.

Obecnie jest wielki popyt na różnego rodzaju seriale kryminalne. Może więc powstanie film o poznańskich milicjantach?

Regularnie otrzymuje tego typu propozycje, ale za nimi musi iść odpowiedni producent. Ja piszę książki historyczne, i to dotyczy zarówno serii o milicjantach, jak i cyklu rozgrywającego się w okresie międzywojennym. A to wymaga kolosalnej pracy, bo Poznań całkowicie się zmienił. Nie można przecieć kręcić filmu na tle domów, na których zawieszono są anteny satelitarne. Dużo łatwiej zrobić film na podstawie książek Remigiusza Mroza, których akcja rozgrywa się współcześnie. Jestem jednak dobrej myśli i mam nadzieję, że za jakiś czas zobaczymy kamery i ekipę filmową na ulicach Poznania kręcącą film na podstawie jednej z moich książek.

A co Pan czyta prywatnie?

Kiedyś, jak każdy młody człowiek, zaczytywałem się w komiksach, wspomnianym Żbiku czy kapitanie Klosie. Były też oczywiście „Tytus, Romek i Atomek” oraz „Kajko i Kokosz”. To były lektury, które zdobywało się w trudzie i znoju, często stojąc w długich kolejkach do kiosku Ruchu. Czytałem też kryminały. Przynajmniej te, które można było wtedy kupić. W latach 80. na rynku pojawiła się już klasyka tego gatunku. Dzięki temu wpadła mi do rąk jedna z książek Raymonda Chandlera. Był to twórca, o którym wówczas nie miałem zielonego pojęcia. Nawet nie potrafiłem dobrze przeczytać jego nazwiska. Książkę jednak przeczytałem i z tym Chandlerem zostałem do dzisiaj. Dla mnie to już nie klasyka gatunku, ale arcydzieło. Tak sobie wtedy pomyślałem, że gdybym miał pisać książki kryminalne, to chciałbym to robić właśnie tak jak Chandler. By opowiadać z taką łatwością, przymrużeniem oka i swadą. To dla mnie był i jest ideał, do którego cały czas dążę. A co czytam dzisiaj? Na kryminały nie mam zbyt wiele czasu. Zaległości nadrobiam dopiero podczas wakacji. Czytam natomiast książki historyczne, bo to podstawa i pokarm dla pisarza.

Rozmawiał Tomasz Sikorski



Fot. – Tomasz Sikorski

51 medali mistrzostw Polski



51 medali mistrzostw Polski zdobyli w tym roku kolarze, a przede wszystkim kolarka klubu UKS Mróz Colnago Jedynka Kórnik. – Prawie połowa, bo aż 23 krążki, były ze złota. W sumie aż 17 naszych zawodników stało na podium mistrzostw kraju. Jest więc czym się pochwalić. Zwłaszcza jeśli do tego dodamy 16 medali wywalczonych na mistrzostwach Polski LZS oraz kolejnych 16 z międzywojewódzkich mistrzostw młodzików. To wszystko sprawiło, że ponownie zostaliśmy najlepszym klubem kolarskim w Wielkopolsce i drugim w kraju – mówił trener Robert Taciak na podsumowaniu sezonu, które tradycyjnie już odbyło się w hotelu Rodan w Skrzynkach.

Po raz pierwszy od dziewięciu lat kolarze Jedynki nie stanęli jednak na podium mistrzostw świata lub Europy. – W tym przypadku odczuwamy pewien niedosyt, ale z drugiej strony aż sześciu naszych zawodników reprezentowało nasz kraj na najważniejszych imprezach międzynarodowych. Byli to Nikol Płosaj, Weronika Humelt, Monika Graczevska, Karolina Lipiejko, Natalia Szymczak i Patryk Rajkowski. Niektórzy z nich otarli się nawet o medale. Najbliższą była Nikol Płosaj, która zajęła czwarte miejsce w wyścigu ze startu wspólnego szosowych mistrzostw Starego Kontynentu – dodaje szkoleniowiec.

22-letnia Nikol Płosaj była też drugą w wyścigu elity w mistrzostwach kraju. Swoje najbliższe plany ta zawodniczka wiąże jednak przede wszystkim z występami na torze. – Za półtora roku są igrzyska olimpijskie w Tokio, na które mam szansę nie tylko pojechać, ale również uzyskać tam wraz z dziewczynami z drużyny naprawdę niezły wynik. Ostatnio do programu olimpijskiego dołączono konkurencję madison, w której również czuję się bardzo dobrze – mówi największa gwiazda ekipy z Kórnik. Świetnie w tym sezonie prezentowała się również jej rówieśniczka Monika Graczevska, którą śmiało można nazwać królową krajowych czempionatów.

Na mistrzostwach świata niespodziewanie zadebiutowała także Natalia Szymczak. – Mój start w Innsbrucku był w pewnym sensie nagrodą za zdobycie srebrnego medalu na młodzieżowych górskich mistrzostwach Polski. Jak potraktowałam występ w koszulce z orzełkiem? Było to dla mnie wielkie przeżycie, ale też nowe doświadczenie, które mam nadzieję wkrótce zapoczątkuje jeszcze lepszymi wynikami. Tym bardziej że od następnego sezonu będę już orliczką, czyli będę rywalizować z dziewczynami do lat 23 – mówi Natalia.

Z klubem z Kórnik żegna się za to Weronika Humelt. – W pewnym mo-

mencie zabrakło chemii między mną i dziewczynami – tłumaczyła zawodniczka, która od przyszłego sezonu będzie bronić barw Atomu Wrocław. W Jedynce jest już jednak cała grupa młodych dziewczyn, które w przyszłości mogą ją zastąpić. – Na kogo warto zwrócić uwagę? Nie chcę wymieniać konkretnych nazwisk, bo jest to cała grupa i mógłbym kogoś pominąć – mówi trener Robert Taciak. Wśród kolarzy niekwestionowaną gwiazdą zespołu jest natomiast Patryk Rajkowski, który w tym roku nie mógł pokazać pełni swoich możliwości z powodu kontuzji.

– On oraz Nikol Płosaj mają duże szanse, aby pojechać na igrzyska – uważa Robert Taciak. On w Jedynce jest człowiekiem instytucją. – Moja praca jest bardzo wdzięczna i przynosi ogromną satysfakcję. Nie ukrywam jednak, że jestem już nią trochę zmęczony i powoli szukam następcy. Koszty tej pracy są bowiem ogromne. W czerwcu byłem tylko dwa dni w domu. Już nie raz mówiłem sobie „wychowam jeszcze tylko tego zawodnika i kończę”. No, a potem pojawiają się kolejni zawodnicy, dla których warto pracować. I tak mijają kolejne sezony. Jak jest teraz? Teraz mam wielu takich, dla których warto to robić – mówił nie tak dawno szkoleniowiec w rozmowie z Prasową17.

Tomasz Sikorski

Młodzież walczy o medale

Wraz z początkiem roku szkolnego 2018/19 wystartowały Mistrzostwa Szkół Powiatu Poznańskiego w różnych dyscyplinach sportowych. – To już 20. edycja tej imprezy. Tak się składa, że przypada ona w 65-lecie Szkolnego Związku Sportowego „Wielkopolska”, który odpowiada za organizację zawodów. A te cieszą się niezmienną popularnością wśród uczniów. Nie brakuje też szkół, które chcą organizować zawody. W trakcie obecnie trwającej powiatowej rywalizacji zostaną rozegrane półfinały i finały w kilkunastu dyscyplinach sportowych. Najlepsi będą kontynuować zmagania na szczeblu wojewódzkim. Mamy nadzieję, że ten rok szkolny przyniesie ekipom z powiatu poznańskiego równie wiele sukcesów, co poprzedni – mówi Aldona Muszyńska, koordynator zawodów powiatowych z SZS Wielkopolska.

A tych sukcesów, już w rywalizacji na etapie wojewódzkim, było naprawdę sporo, i to we wszystkich kategoriach wiekowych. – W rywalizacji najmłodszych, a więc w Igrzyskach Dzieci, szkoły z powiatu poznańskiego zdobyły trzy medale, w tym dwa złote. Wywalczyli je uczniowie z SP z Przemierowa oraz SP nr 1 w Mosinie. Ci pierwsi triumfowali w piłce nożnej, a drudzy w czwórboju lekkoatletycznym. Świetnie w finałach spisały się również młode piłkarki ręczne z SP w Buku, które stanęły na drugim stopniu podium – wylicza Aldona Muszyńska. W rywalizacji dzieci brali udział uczniowie z rocznika 2005 i młodszy. Ci nieco starsi, a więc z rocznika 2002-2004 startowali w Igrzyskach Młodzieży Szkolnej. Tam przedstawiciele powiatu poznańskiego również pokazali klasę.

W tym przypadku na szczególne



For – Marceja Pawlik

słowa uznania zasłużyli badmintoniści, którzy w finale wojewódzkim urządzili sobie prawdziwe medalowe żniwa. – Wśród chłopców złoto zdobyli zawodnicy z SP nr 1 w Baranowie, natomiast srebro powędrowało do Gimnazjum nr 1 w Puszczykowie. W rywalizacji dziewczyn po srebro sięgnęły reprezentantki ZS w Kleszczewie. Nie tylko jednak w tej dyscyplinie sportu powiat poznański jest mocny. W tenisie stołowym nie miały sobie równych dziewczyny z SP nr 5 w Luboniu, natomiast w szkolnej lidze lekkoatletycznej nie było mocnych na zawodniczki z LO w Puszczykowie. One też triumfowały w sztafetowych biegach przełajowych, a ich koleżdy ze szkoły w tych samych mistrzostwach wywalczyły brąz – mówi koordynator zawodów powiatowych z SZS Wielkopolska.

Cztery złote medale zdobyli również reprezentanci powiatu poznańskiego w Licealiadzie, gdzie o najwyższe laury w Wielkopolsce walczyli sportowcy z rocznika 1998 i młodszy. – Te sukcesy to w ogromnej mierze zasługa LO w Puszczykowie, którego uczniowie aż trzy razy stawali na najwyższym stopniu podium. Dziewczyny i chłopcy z tej szkoły wygrali Szkolną Ligę Lekkoatletyczną, a do tego zawodniczki okazały się najlepsze także w sztafetowych biegach przełajowych. Medalowy dorobek powiatu poznańskiego uzupełnili uczniowie z ZS w Mosinie, którzy byli najlepszy w unihokeju. Na marginesie można dodać, że ta dyscyplina sportu cieszy się w naszym regionie bardzo dużą popularnością – twierdzi Aldona Muszyńska.

Tak znakomite wyniki pozwoliły zająć powiatowi poznańskiemu wysokie noty w klasyfikacji powiatów SZS „Wielkopolska”. W Igrzyskach Dzieci powiat poznański zajął piąte miejsce, w Igrzyskach Młodzieży Szkolnej – dziesiąte, natomiast w Licealiadzie – dziesiątym. – Cieszy mnie to, że młodzież chce rywalizować i brać udział w tego typu zawodach. Tylko w ubiegłym roku w naszym powiatowym współzawodnictwie sportowym udział wzięli uczniowie ze 130 szkół. W sumie przeprowadzono aż 94 imprezy w siedemnastu dyscyplinach. Wyniki w nich uzyskiwane także robią wrażenie, co pokazuje, że szkoły oraz sami uczniowie przywiązują olbrzymią wagę do tego współzawodnictwa i chcą wypaść w nim jak najlepiej – uważa starosta poznański Jan Grabkowski.

Tomasz Sikorski

POWIATOWE WĘDROWKI TRAMPKA I TENISÓWKI



TRAMP-ek: I co, TeniSówko, był u Ciebie św. Mikołaj w tym roku?

TeniSówka: Jak to? Św. Mikołaj odwiedza mnie zawsze w Wigilię.

TRAMP-ek: W Wigilię to się czeka na Gwiazdora, Mikołaj 6 grudnia zostawia upominki w wypucowanych butach.

TeniSówka: Racja TRAMP-ku. Ale to się trochę myli, bo w każdym regionie pod choinkę prezenty przynosi ktoś inny. A właściwie to wiesz może, dlaczego właśnie Gwiazdor?

TRAMP-ek: To faktycznie nasza lokalna tradycja. Wywodzi się z dawnego zwyczaju kołędowania. Jedną z chodzących po domach postaci była ubrana w baranię i futrzaną czapę z twardą umazaną sadzą. Pytała ona dzieci, czy umieją pać i o zachowanie w ciągu roku. Jeśli

były grzeczne, to wręczała prezenty, ale dla łobuziaków miała zawsze przygotowaną solidną różgę.

TeniSówka: Mam nadzieję, że ja różgi nie dostanę, bo starałam się być cały rok grzeczna.

TRAMP-ek: Dostawać prezenty jest fajnie, ale to nie jest w świętach najważniejsze. Ja co roku najbardziej czekam na wigilijną kolację, gdy cała rodzina spotyka się razem przy stole.

TeniSówka: A na stole moje ulubione pierogi i makielki.

TRAMP-ek: No i na deser koniecznie trzeba zjeść pierniki, które razem ozdabialiśmy.

TeniSówka: Dla mnie w czasie świąt ważne są też jasełka. W naszym powiecie przygotowanych zostanie dużo pięknych szopek bożonarodzeniowych, a w kilku z nich będą nawet prawdziwe zwierzęta.

TRAMP-ek: Masz jakieś konkretne miejsce na myśli?

TeniSówka: Po południu w drugi dzień świąt będę śpiewać kolędy na Rynku w Pobiedziskach, przy specjalnie przygotowanym żłóbku, w otoczeniu kóz i owieczek.

TRAMP-ek: Pamiętaj tylko, TeniSówko, by sobie zaplanować także trochę czasu. Trzeba uczcić 100. Rocznicę Wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Ten szczególny dzień przypada zaraz po świętach, 27 grudnia. Uroczyste obchody rocznicy trwają już co prawda od dawna, ale ich kumulacja przypada zaraz po świętach. Będzie dużo atrakcji, między innymi koncerty i inscenizacje walk powstańczych.

TeniSówka: W takim razie nie będziemy się pod koniec roku nudzić. Świąteczno-noworoczną przerwę spędzimy jak zawsze aktywnie i uroczysto. A co przyniesie przyszły 2019 rok, to dopiero zobaczymy.

**Agata TeniSówka Skowron
Ziemowit TRAMP-ek Małag**

